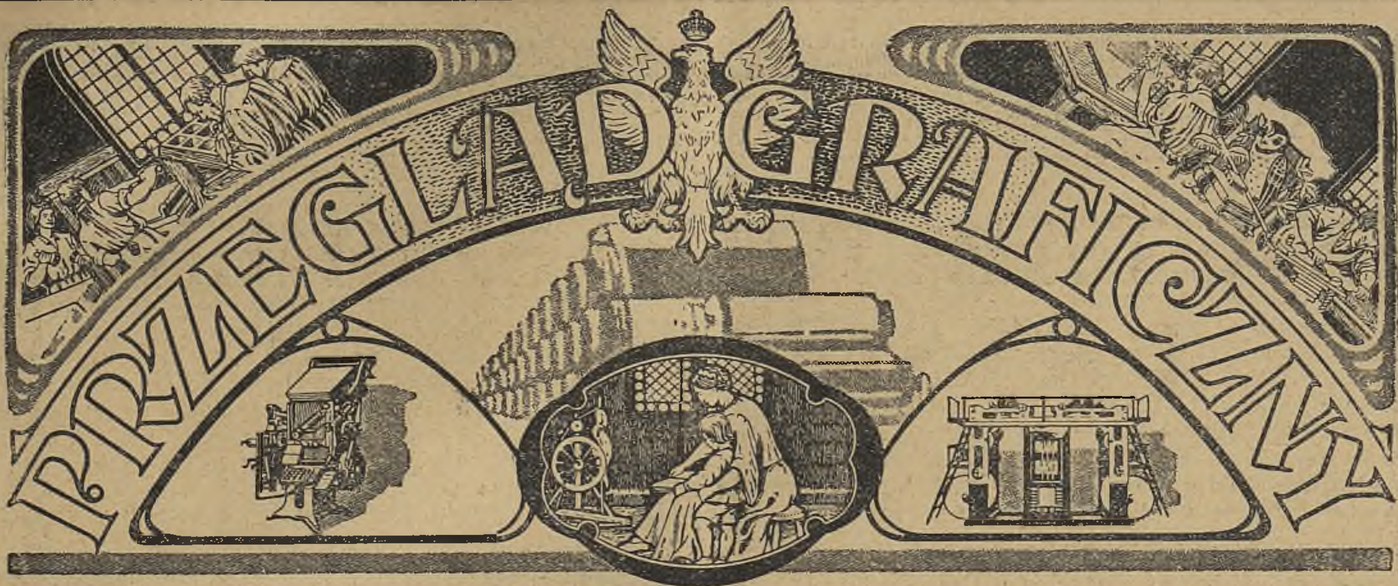
Nr. 16. Poznań, sobota, 21 kwietnia 1923. Rocznik 4.



Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Komunikaty

Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

W sprawie bezrobotnych. Wskutek pewnego zastoju w zawodzie naszym istnieje obecnie też pewna ilość bezrobotnych. Mimo to sprowadzają pewne zakłady pracowników z innych dzielnic, zamiast w pierwszym rzędzie uwzględnić siły tutejsze.

Prosimy pp. pracodawców przy zapotrzebowaniu personału technicznego zwrócić się nasamprzód do naszego biura, a gdy niema u nas bezrobotnych na liście, dopiero wtenczas wolno angażować siły pozamiejscowe.

Sekr. gen.: *Kryg.*

Z Związku Fabrykantów Stempli.

Związek Fabrykantów Stempli kauczukowych i metalowych z siedzibą w Poznaniu zaprasza wszystkich swych członków oraz kolegów do Związku jeszcze nienależących na

Walne zebranie

odbyć się mające w Poznaniu w restauracji Ratuszowej przy Starym Rynku, w sobotę dnia 28. kwietnia 1923 roku popołudniu o godzinie 6-tej.

Na porządku dziennym ważne sprawy koleżeńskie i związkowe.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem

Zarząd:

Kostrzewski, prezes. *B. Kapela*, sekretarz.

Zasady piękna w zestawie.

Piękno w zestawie nazywa się sztuką. Powiedzmy wyraźnie: sztuką drukarską. Twórcą zaś tej sztuki to uzdolniony składacz-akcydensowy, który umysłem swoim twórczym z materjału, jaki ma pod ręką, stwarzać umie harmonijne i piękne dzieła. Mówimy tu „uzdolniony", gdyż tylko taki, który całą siłą swej energji twórczej dąży do uwypuklenia piękna w zestawie, uważany być może za uzdolnionego mistrza-składacza. Nie każdy bowiem akcydensiarz na to miano zasługuje. Ażeby być mistrzem w zawodzie, potrzebnem jest nietylko rutyna i doświadczenie w odpowiedniem użyciu materjału, ale przedewszystkiem subtelne poczucie piękna, które jest pierwszym warunkiem doskonałego oddania zestawu. W każdą pracę zestawową, przedewszystkiem w tytuł, dyplom ozdobny z obwódką lub dzieło, jak i w jego wewnętrzne ułożenie wlany być musi ten duch piękna i prostoty zarazem, który harmonijnem swem rozłożeniem rozkoszuje nasze oko.

Ale dzisiaj zmieniły się czasy. Wojna wszechświatowa tak jak doprowadziła do upadku i nędzy wiele krain i ludów, tak też na długie lata zrujnowała ten tak pięknie rozwijający się kwiat na niwie świata drukarskiego. Przyniosła nam depresję na polu wytwórczości graficznej, a przedewszystkiem niesłychane dotąd podrożenie pracy, które i najdzielniejszemu składaczowi akcydensowemu niedozwala być panem swej twórczej ręki. Poprostu nie daje mu się czasu, gdyż czas jest dzisiaj za drogocenny na swobodne tworzenie prawdziwych dzieł sztuki. Akcydensiarz stał się jakoby machiną pospieszną, która szastu prastu zestaw swój zwykły wytwarza, ponieważ czas na drogi pieniądz dzisiaj się liczy. Sztuka i piękno schowały się, gdyż ręka mistrza stała się dla nich za drogą.

Mimo to jednak pozostały zasady. Piękno jest wiecznie niezmienne i żadną małowartościową pracą lub tandetnem odrobieniem zestawu otumanić się nie da. Jak słońce blaski swoje złote roztacza i rozkoszuje świat cały, tak samo ma się rzecz ze zestawem. Musi on niejako olśniewać i w oku naszem pozostawić ono stałe wrażenie piękna i zadowolenia. To jest właśnie ta sztuka zestawowa, która tysiąckrotnie w coraz to nowej formie uwidoczniona, zawsze okazuje nam twórczą rękę mistrza-składacza.

Ale jakież-to są owe zasady piękna w zestawie i w jakim podręczniku one zapisane? Dzisiaj rozmaite mamy rodzaje zasad i stwierdzić nawet musimy, że ile składaczy, tyle zasad. Prawdziwe jednak zasady piękna tylko w umyśle mistrza są zapisane, który z materjału surowego wyciosuje niejako dzieła wspaniałe. U niego wykrętasy i upstrzenia trzymane są zawsze w formie symetrycznej i jedynie w celu otrzymania efektu. Lubi on prostą linję i na

niej dopiero buduje swoje harmonijne dzieła. Linja tłustsza z dodaniem w środku lekkiej obwódki i znowu linji słabszej dobrze się przedstawia. W narożnikach zaś zwykle większe ornamenty, co dodaje zestawowi przyjemną strukturę. Samo się przez się rozumie, że przy obwódkach, które przedstawiają same dla siebie skończoną całość, upstrzenia wszelkie są zbyteczne. A potem stosowne rozdzielenie wierszy tytułowych jeden od drugiego ważną tutaj odgrywa rolę. Przedewszystkiem w tytułach widzieć nieraz możemy, że wszystkie wiersze zbite są u góry, w środku zaś panuje biała luka, jakoby pustynia, nieraz bez jakiejkolwiek linijki lub ozdoby. Wystarczałoby tylko wiersze te rozbić ćwierćpetytem, a od razu fizjognomja zestawu otrzymałaby swe właściwe piękno. A z drugiej znowu strony dzieje się odwrotnie. Wiersze nieraz są tak szeroko rozbite, że psują cały zestaw obwódkowy, misternie nieraz i uroczo złożony. Oko dobrego mistrza zaraz uchybienia te zauważy, które znowu dla niedoświadczonego lajka są niedostrzegalne.

Pięknie także przedstawia się nieraz zestaw, jeżeli pierwszy wiersz tytułowy zgięty jest w łuk foremny. Mamy tu na myśli zestaw akcydensowy, jednakże przedewszystkiem dzieła. Takie łuki w tytułach bardzo często widzieć możemy na wydawnictwach francuskich, co wcale nieźle wygląda, a książce robi reklamę. Jeżeli zestaw ma obwódkę, baczyć trzeba na to, ażeby nie był za szeroko składany. Normą jest, że przy pracach oktawowych wiersze tytułowe muszą być przynajmniej o 1 cicero odsunięte od obwódki, zaś 2 cicero przy kwartowych, i tak dalej, stosownie do wielkości zestawu. Dobry akcydensiarz zawsze reguły te przestrzega i nigdy wierszy do obwódki blisko nie przylepi, bo to psuje nieraz i najlepiej ustawiony zestaw. Że szrokość wierszy robić należy ile możności na pełne kwadraty, jest to już rzecz każdemu wiadoma. Tak samo co do marginesu. Okazałe prace aksydensowe, które dużo mają marginesu, najpiękniej się przedstawiają, a składacz już przy robieniu formatu szczególnie na to zważa. Potem co się tyczy charakteru głosek. Przy ozdobnych pracach okolicznościowych, prywatnych, uroczystościowych itd. użycie zbyt tłustych głosek czyni zestaw spowszechniałym i niepięknym, natomiast tłuste głoski prezentują się znowu znakomicie w pracach publicznych lub na afiszach.

I tak możnaby w nieskończoność wyliczać owe zasady piękna w zestawie. Dzielny akcydensiarz, zanim jaką okazalszą pracę rozpocznie, dobrze ją sobie wpierw obmyśli, ustawi nawet wiersz tytułowy z upatrzonego pisma, dla tego, ażeby nic nie uronić z piękna zestawu i pracować podług zasad sztuki. Zasady te są też dla niego ową ciągłą podnietą do stwarzania nowych dzieł sztuki, nieraz z bardzo ograniczonego materjału i czasu. A chociaż praca taka wymaga wiele natężenia umysłu i mozołu, myśl ta cieszy go, że pracuje dla pięknej sztuki drukarskiej, co już jest dostateczną nagrodą. *Wład. Ziel.*

Z chwili bieżącej

Ciekawa taktyka. Zarząd okręgowy Związku Drukarzy Polskich w Toruniu rozesłał wobec ostatniej zwyżki robocizny do członków swoich następujący okólnik: „Zarząd okręgowy stojąc na stanowisku, by obie strony wypełniały zobowiązania, jakie między sobą zawarły, podaje kolegom do wiadomości: Komisja Statystyczna w Poznaniu uchwaliła na kwiecień 30,99 proc., pryncypałowie jednak uchwalili 20 proc., zatem jest to pierwszy krok zrywający umowę przez pryncypałów. Zarząd wobec tego uprasza kolegów, by z poszczególnych drukarń mężowie zaufania nadesłali do poniedziałku opinję kolegów co do tej sprawy".

Wobec powyższego oświadczamy, że jest to ze strony Zarządu toruńskiego albo nieświadomość,

Praktyczny kurs nauki drukarstwa.

(Ciąg dalszy z nr. 14).

Jest on u liter jednej wielkości i jednego kroju bezwzględnie równy, tworzy w wierszu tak zwaną **linję pisma.** Położenie oczka na słupku czcionki, czyli jego linję, ustalano dawniej przy odlewaniu czcionki w ten sposób, że „justowano" literę m na środku słupka a sprawdzano jej poprawne położenie przez ułożenie obok siebie trzech liter m, z których środkowa była odwrócona mum. W ten sposób wyznaczona linja tworzyla linję tylko w jednym charakterze pisma. Dopóki przy układzie tekstu posługiwano się jedynie jednym gatunkiem czcionki, sprawa była w porządku, kiedy natomiast zaczęto używać dla wyróżnień i odznaczeń różnych gatunków, n. p. kursywy, linja wiersza się łamała, co sprawiało niekorzystne dla oka wrażenie. Niestety zło to jeszcze dziś pokutuje w naszych drukach, a o ile chcemy je usunąć, potrzebny cały aparat regletów, kartonów i papierków, któremi się, o ile to wogóle możliwe, dane słowo justuje na linję wiersza.

Zło to, jeszcze nie wykorzenione, starano się jednakże usunąć przez ustalenie normalnej linji pisma. W tym celu opracowała odlewnia Gensch i Heyse w Hamburgu projekt, na mocy którego wszystkie pisma danego kegla miały posiadać równą wielkość mięsa. Projekt ten został w roku 1905 przyjęty przez ogół drukarzy niemieckich. Opiera się na linji ósemkopetitowej, którą podkładane pisma różnych wielkości tworzą bezwzględnie równą linję. System pism o linji normalnej ułatwia dziś szczególnie pracę akcydensową, do której używamy różnych obok siebie pism, dzięki też temu wypiera powoli pisma odlewane na linję dowolną.

W odległości mniej więcej jednej trzeciej od stopy czcionki, na jej stronie przedniej znajduje się półokrągłe wcięcie, znamię, czyli **sygnatura** czcionki. Służy ona do łatwiejszego rozpoznawania różnych gatunków pisma a czcionki jednego kroju znaczone są sygnaturą umieszczoną na równej zawsze wysokości. Położenie sygnatury może jednakże być dowolne. Może ona stać wyżej lub niżej, dla odróżniania wreszcie podobnych gatunków pism, znaczy się je sygnaturą podwójną lub potrójną. Odlewnie francuskie dostarczają także pism z sygnaturą na tylnej ściance czcionki. Wydaje nam się to mniej korzystne, gdyż sygnatura odgrywa rolę i przy składaniu, biegły bowiem składacz rozpozna dotykiem obcą czcionkę w układzie.

Dolna część czcionki nazywa się **stopką.** Wygląda ona różnie u pisma odlewnego na oznaczona wysokość, posiada stopka małe wgłębienie, z którego oderwano po odlaniu czcionki pozostały sopel. U pism odlewanych w naszych polskich odlewniach wgłębienie to jest zcięte. Pisma te odlane na dowolną wysokość musiały być strugane do wysokości potrzebnej. (Ciąg dalszy nastąpi).

albo też rozmyślne fałszowanie faktów. Zarządowi bowiem Związku Zakładów Graficznych ani na myśl nie przychodzi zrywać z swej strony umowy z dnia 24 marca 1922 roku. Druga jednak strona winna wiedzieć, że w umowie powyższej przyjęto za podstawę obliczeń Urząd statystyczny przy magistracie miasta Poznania, nie zaś Urząd statystyczny przy Województwie poznańskim. To są dwie rzeczy zupełnie odmienne. Inna rzecz, że obliczenia dwóch tych urzędów się różnią, ale to już rzecz nie nasza. Zwrócić jednak należy uwagę, że w styczniu np. obliczenie Urzędu magistrackiego wykazywało 60 proc. zwyżki, podczas kiedy Urząd Wojewódzki dawał tylko 49,97 proc., podobnie też w innych miesiącach. „Ja, Bauer"... to zupełnie coś innego! W takich razach nie ukaże się żaden „okólnik"...

Jak się dalej w ostatniej chwili dowiadujemy, wysłał Zarząd toruński do pryncypałów „ultimatum", grożąc zupełnie wyraźnie złożeniem pracy, o ileby nie uznali „słusznych" ich żądań.

25-lecie pracy zawodowej. Pan Zygfryd Kąkolewski z Grodziska, członek Związku Z. Gr. i W. na P. Z. obchodzi dnia 1 maja 25-lecie pracy zawodowej. „Szczęść Boże" na długie jeszcze lata!

Zjazd dziennikarzy w Rzymie. Z Warszawy donoszą: Dnia 21 bm. zjeżdżają się w Rzymie delegaci dziennikarzy z całego świata. Prasa polska została również na zjazd zaproszona. Dnia 12 bm. Syndykat Dziennikarzy w Warszawie uchwalił wysłać delegację polską w składzie następującym: Poseł Jan Dębski, poseł Jan Zamorski, red. Rosner, senator Bolesław Koskowski, sen. Jabłonowski, redaktor Wojc. Dąbrowski, red. Lewiński (del. red. „Robotnika"). Syndykat Dziennikarzy Poznańskich reprezentować będzie na Zjeździe jako prezes Syndykatu pos. Stan. Kozicki.

Nowa gazeta polska. Czcionkami Drukarni Nakładowej p. J. Kawalera w Szamotułach oraz w jego nakładzie zaczęła od początku kwietnia wychodzić „Gazeta Międzychodzka". Nowe czasopismo polityczne wychodzi trzy razy tygodniowo. Redaktorem jest p. Mikołaj Skiba. Administracja znajduje się w Międzychodzie, w księgarni p. Juljana Falkowskiego. Abonament pocztowy wynosi 3800, pod opaską 5000 mk. za miesiąc kwiecień. Nowemu wydawnictwu życzymy rozwoju i powodzenia.

Drukarnia Spółkowa, spółdzielnia z o. o., Gniezno. W rejestrze spółdzielczym sądu powiatowego w Gnieźnie wpisano: Edmund Holka z Gniezna wystąpił z zarządu, a w miejsce jego wstąpił Zygmunt Migdałek, kupiec z Gniezna.

„Goniec Śląski", Sp. Akc., Katowice. W rejestrze handlowym sądu powiatowego w Katowicach zapisano, że powiększenie kapitału zakładowego o 2 miljony mk. niemieckich zostało przeprowadzone przez wydanie 20 000 akcyj po 1000 mk. niem. nominalnej wartości, a po kursie emisyjnym 1200 mk. n., opiewających na okaziciela. Całkowity kapitał zakładowy wynosi obecnie 3 100 000 mk. niem.

Zakłady Przemysłowe i Wydawnicze „Ryngraf", Sp. Akc., Kraków. Walne zgromadzenie akcjonarjuszów odbędzie się 28 bm. o godz. 10 przed poł. w lokalu dyrekcji spółki w Krakowie, Sławkowska 11. Na porządku dziennym sprawa zatwierdzenia bilansu za rok zeszły, podział zysków, pomnożenie kapitału akcyjnego oraz pomniejsze sprawy.

„Verlagsanstalt Freie Presse", Spółka z ogr. odp., Katowice. Firmę wpisano do rejestru handlowego sądu powiatowego w Katowicach. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest nabycie i uruchomienie zakładu wydawniczego, a mianowicie druk i sprzedaż gazety „Volkswillen" w Katowicach. Kapitał zakładowy wynosi 20 000 mk. niem. Zawiadowcą spółki jest sekretarz partyjny Jan Kowoll w Katowicach.

„Posener Buchdruckerei und Verlagsanstalt", Tow. Akc., Poznań. Firma ogłosiła bilans roczny na 31 sierpnia 1922 r. figurujący w stanie czynnym i biernym sumą 61 448 600,97 mk. Kapitał akcyjny

---

Dzieje sztuki drukarskiej miasta Poznania aż do roku 1815.

Opracował J. Galewski, Gniezno.

(Ciąg dalszy z Nr. 14).

Posiedzicielami byli teraz syn Jerzego Deckera: Jerzy Jakób i zięć jego tajny nadradca finansów Fryderyk Filip Rosenstiel, a firma brzmiała: „Decker & Co." (Decker i Sp.) Od 1-go listopada 1806 roku w którym Francuzi zajęli Poznań nazywała się gazeta: „Posener Zeitung", a polska: „Gazeta Poznańska". Gdy na kongresie wiedeńskim, 9 czerwca 1815 roku, na którym na nowo ziemie polskie pod nazwą: „Wielkie Księstwo Poznańskie" do Prus wcielone zostały, przybrała owa gazeta 21 czerwca 1815 roku nazwę; „Zeitung für das Grossherzogtum Posen".

Gdy na początku 17 stulecia Jezuici weszli do Polski i spowodowali wydalenie dysydentów, powstała anarchja. Również podówczas panujące wojny przyniosły i dla Poznania gorsze czasy, jako też i zaraza, która po nich nastała, wyniszczyła dużo mieszkańców, tak iż na początku 18 stulecia Poznań liczył ich tylko 3 000. Dopiero za panowania króla Stanisława Augusta począł się Poznań przez udzieloną wolność wyznaniową i inne zbawienne rozporządzenia zwolna podnosić, tak iż w roku 1775 liczył już 8 400 mieszkańców, pomiędzy niemi 1 000 żydów, 500 świeckich i klasztornych księży wraz z domownikami. Po drugim rozbiorze Polski 4 stycznia 1793, w którym Poznań włącznie z 56 000 kwadratowych kilometrów i 1 130 000 mieszkańców pod nazwą „Prus południowych" wcielony został do królestwa pruskiego, liczył tenże 15 000 mieszkańców, pomiędzy niemi 3 000 żydów, 2 000 luteranów i 150 kalwinów, a posiadał razem z przedmieściami 307 kamienic, 486 domów pod reglówką, 340 było pokrytych dachówką, 559 szkudłą, a jeden nawet słomą. Oświetlenia ulicznego Poznań wówczas jeszcze nie posiadał. Że w owym czasie ogólnego upadku i sztuka drukarska na tem ucierpiała, jest rzeczą naturalną.

W roku 1648 założył w Poznaniu drukarnię ksiądz Wojciech Laktański. Tenże słuchał w Krakowie prawa, a osięgnąwszy godność doktorską, był notarjuszem kapituły poznańskiej, a później proboszczem przy kościele św. Mikołaja. Z drukarni jego wyszły tylko dzieła asketyczne i panegiryki. Kilka miesięcy przed zgonem, który w listopadzie 1689 roku nastąpił, podarował drukarnię kolegjum Lubrańskich; przeniesiona do gmachu tegoż, rozpoczęła zaraz gorliwą działalność. Oprócz dzieł asketycznych wyszły z niej też pisma naukowe i beletrystyczne, jako też i kalendarze. Ze znakomitych druków wyszły z tejże drukarni pomiędzy innemi:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wynosi 850 000 mk., czysty zysk 11 169 866,21 mk. Do rady nadzorczej wybrano celem uzupełnienia pp. Treskowa z Owińsk i Sängera z Łukowa. Zarząd rady nadzorczej tworzą pp. Fischer-Mollard i Naumann. Bilans zatwierdzono na walnem zgromadzeniu w dn. 5 bm. Dywidendy wypłaca firma 500 mk. na każdą akcję.

Nekrologja

Czytamy w „Kurjerze Poznańskim": W pierwsze święto Wielkiejnocy rozstał się z tym światem niezapomniany pracownik na niwie dziennikarsko-literackiej, ś. p. Sylwester Czarnecki, licząc lat 45. Zmarł na tak powszechną w tym zawodzie chorobę — gruźlicę, po długich i ciężkich cierpieniach. Tragizm żywota i cichego zgonu jego illustruje wymownie niewdzięczność społeczeństwa wobec pracowników dziennikarskich. A przecież w czasach niewoli politycznej ś. p. Zmarły był, cierpiał i pracował z nami!

Ś. p. Sylwester Czarnecki wyszedł, jak wielu innych kolegów jego po piórze, ze szkoły ś. p. Dr. Romana Szymańskiego, pracując długi czas w „Orędowniku" (dzisiejszym „Orędowniku Wielkopolskim"). Niedawne jeszcze czasy niewoli wymagały wszechstronnej a twardej obrony przed uciskiem i szykanami pruskiemi, to też śp. Zmarły jął się rychło pracy politycznej i w innych dzielnicach, jak na G. Śląsku w „Sztandarze Polskim" w Gliwicach, następnie na obczyźnie w dortmundzkim „Dzienniku Polskim", a za powrotem do kraju w „Gazecie Polskiej" w Kościanie. Kilka razy karany za działalność polityczną i prasową, został w końcu wyrokiem sądów pruskich, zasądzającym go na dłuższą kaźń więzienną, zniewolony szukać ochrony przed gwałtami pruskiemi w dość wolnościowej naówczas Galicji. Pozostał jednak wiernym swoim ideałom, gdyż widzimy go we Lwowie znów przy pracy w organizacjach młodzieży, i na stanowisku redaktora „Gazety Niedzielnej", organu śp. Arcybiskupa Bilczewskiego a równocześnie czynnym był w Magistracie miasta Lwowa. Powstanie w Wielkopolsce w końcu roku 1918 daje mu możność powrotu do rodzinnego Poznania, gdzie obejmuje posadę w Magistracie jako fachowa siła instruktorska, a następnie jako naczelnik biura w gazowni, nie zaniedbując przy tem pracy publicystycznej w tutejszych dziennikach.

W śp. Czarneckim traci społeczeństwo gorącego patrjotę i sumiennego pracownika. Niech mu ta ziemia, dla której poświęcił całe swoje życie, będzie leką!

Z naszej strony dodajemy do powyższego, że ś. p. Sylwester Czarnecki był uczonym zecerem; praktykę ukończył w drukarni „Dziennika Poznańskiego" i już w czasie nauki zdradzał pokaźny talent pisarski, który z biegiem czasu pięknie się rozwinął.

Cześć pamięci Jego...

Przegląd czasopism

Przegląd Wszechpolski, Poznań. Wyszedł nr. 3. Treść: Sprawa kresów wschodnich — J. Bartoszewicz. Słowo o projektach finansowych ministra Grabskiego — St. Głąbiński. Obecny stan kwestji węglowej w Polsce — Józef Kiedroń. Stronnictwa nasze wobec historji — W. Konopczyński. Uwagi. Nowe książki. Przegląd czasopism. Kronika polityczna. Cena numeru 6000 mk.

Salon Literacki, czasopismo literacko-artystyczne, Poznań. Wyszedł zeszyt 5, obfity w treść i ilustracje. Poematy: Kopernik i św. Jerzy — Edwarda Ligockiego; Po śniegu — Stanisławy Iwańskiej; Refleksja — M. Rudnickiego. Utwory prozą: Stało się J. T. Wróblewskiego; Straszna Kochanka — Ksawera Glinki; Córka Noego — Józefa Birkenmajera; Cyrk — Bolesława Koreywy; „O Neapolu, przecudny kraju!" — Stefanji Podhorskiej-Okołów; Biała noc — J. B. Rychlińskiego; Ślepy zaułek — M. Puccini w tłom. M. Grąbczewskiej. — Humor i satyra, karykatury, zwierciadło mody. Ilustracje: Sarah — Pawła Merwarta; Wiosna 1813 r. — Wojciecha Kossaka; Fragment z wojny polsko-bolszewickiej — Leona Wróblewskiego; Kąpiel markizy — T. Rożankowskiego; Ikar — Tadeusza Styki; Główka — Franciszka Żmurki. — Zeszyt wykonany starannie, wydawnictwo znalezie niewątpliwie coraz liczniejszych zwolenników, pokup w księgarniach zapewniony, na co zwracamy uwagę.

Z ruchu towarzystw

Polskie Tow. Graficzne, Poznań. W sobotę, dnia 21 kwietnia r. b. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu p. Fortuniaka, św. Marcin 30 Zebranie techniczne z następującym porządkiem obrad: 1. sprawy administracyjne i zarządowe, 2. przyjęcie nowych członków, 3. wykład kol. L. Iczakowskiego: Zastosowanie stylów światowych do drukarstwa", 4. dyskusja, 5. Pogadanki fachowe, 6. wnioski i wolne głosy. O jaknajliczniejszy udział członków oraz gości uprasza

Zarząd.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

O fabrykacji papieru.

(Ciąg dalszy z nr. 14.)

Gotowanie odbywa się w kotlach żelaznych rotacyjnych, pod ciśnieniem 3—4 atmosfer, z odpowiednią ilością ługów, jak: soda, potaż lub mleko wapienne, zależnie od gatunku i czystości szmat. Przez gotowanie z ługiem tłuszcze zostają zamienione na mydła rozpuszczalne, które łatwo następnie usunąć przez wymycie. Po skończonym gotowaniu zatem przywróceniu w kotle ciśnienia atmosferycznego, dopuszcza się do kotła wodę gorącą dla wymycia szmat. Pranie to niekoniecznie w samym kotle powinno się odbyć: służą do tego celu przyrządy osobne, tak zwane „holendrami", w których przytem szmaty podlegają dalszej jeszcze przeróbce.

Holender półmiazgowy (półmiazgowiec) jest to podłużna kadź drewniana lub żelazna; w pośrodku kadzi ustawiona jest ściana, równoległa do drugiej ściany kadzi i niedochodząca do ścian krótszych. Dno kadzi w jednym miejscu wznosi się i tworzy garb lub t. zw. „siodło"; przy wzniesieniu tem znajduje się walec, osadzony na osi i opatrzony nożami stalowymi lub bronzowymi, które biegną równolegle do jego osi. Oprócz tego znajdują się noże umieszczone w niższej części siodła, znajdującej się pod walcem. Walec z nożami za pomocą odpowiedniego mechanizmu, może być odsuwany lub przybliżony do dolnej części siodła, zaopatrzonego podobnież w noże. W dnie kadzi umieszczony jest jeszcze t. zw. „piasecznik"; jest to wydrążenie, pokryte blachą dziurkowaną, w które zbiera się piasek, zanieczyszczający zwykle szmaty w wielkiej ilości.

W opisanych półmiazgowcach pierze się szmaty tak długo, dopóki odpływająca przez okna siatkowe woda nie jest zupełnie czystą; przechodząc podczas prania pomiędzy nożami walca i siodła szmaty są rozdrabiane i tym sposobem tracą one w półmiazgowcach pozór tkaniny i przechodzą w luźno powikłane za sobą odzielne włókna czyli t. zw. „półmiazgę".

Po zmieleniu szmat następuje ich odbarwianie za pomocą chloru. Czynność tę rozpoczyna się od osuszania półmiazgi bądź w tłoczniach (prasach), bądź też w wirówkach (centryfugach). Osuszoną półmiazgę rozpościera się następnie w izbach ocementowanych, szczelnie zamykanych, połączonych rurami glinianymi lub ołowianymi z retortami, w których wytwarza się chlor za pomocą manganezu i kwasu solnego lub kwasu siarczanego, soli kuchennej i magnezu. Odbarwianie półmiazgi za pomocą chloru wymaga wielkiej czujności; strzec należy, aby z jednej strony wszelkie barwniki zostały usunięte, z drugiej zaś strony, aby włókna nie były zbyt silne i długo poddane działaniu chloru w holendrach. Holendry te zbudowane są w sposób podobny jak półmiazgowce, z tą tylko różnicą, że walec opatrzony jest zamiast noży skrzydłami, służącemi do rozstrzepywania półmiazgi. Do holendra napełnionego półmiazgą, wlewa się wodnego roztworu chlorku, wapna i kwasu solnego. Po dostatecznie długim działaniu chloru następuje w tych samych holendrach wymycie z chloru i kwasu, czynność bardzo mozolna, wymagająca wielkiej staranności, gdyż nawet mała zawartość chloru w półmiazdze wywołuje w późniejszych operacjach, jak klejenie i barwienie, następstwa bardzo niepożądane. Wielu też fabrykantów, dla osiągnięcia pewności, iż chlor zobojętniony został całkowicie, używa jeszcze t. zw. „antychlôru" (podsiarkon soda, amonjak, chlorek cyny, siarkon soda), poczem jednak półmiazga znowu musi być starannie wymyta.

Na tem kończy się przygotowywanie półmiazgi szmacianej. Wszystkie te operacje ze szmatami powodują straty na ich pierwotnej wadze, które stanowią, zależnie od gatunku, od 27 do 58%.

Do przygotowania miazgi ostatecznej służą holendry, rafinerami zwane (miazgowce). Różnią się one tem od półmiazgowców, że noże osadzone w walcu i siodle są ostrzejsze, jest ich więcej, obrót walca odbywa się szybciej, że istnieje tu nadto mechanizm, pozwalający na znaczne zmniejszenie przestrzeni pomiędzy nożami walca i siodła. Półmiazgowce miały za cel oddzielenie szmat na oddzielne włókna, te już odbarwione zostają zmielone t. j. rozszarpane i zamienione na miazgę, króra, rozprowadzona dużą ilością wody, daje płyn mlecznej barwy, bez żadnych twardych części, t. zw. grudek lub gruzełków.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z rynku papierniczego

Francja. Rząd francuski zmniejszył cło o 50 procent na papier drukarski poniżej 30 g. Dowóz celulozy po cle minimalnem. — Wszystkie przesyłki zawierać muszą świadectwo pochodzenia, które wystawiają francuskie placówki dyplomatyczne i konsularne.

Podług czasopisma „Moniteur de la Papeterie Française" podniosła się z początkiem kwietnia cena tak za włókno drzewne jakoteż błonnik roślinny. Tłomaczą to jako skutek długotrwałego strajku po fabrykach celulozy w Szwecji. Sprawozdawca wyżej wymienionego czasopisma zaleca fabrykantom papieru wspólnemi środkami zakupywać celulozę, gdyż cena dalej podskoczy, jeżeli każdy fabrykant z osobna drze się o zakup surowca.

Jako cenę za 1000 kg. cif Rouen podawają: włókno drzewne suche 210, bielony błonnik pierwszorzędny 410, bielony błonnik przedni 395 do 400, błonnik łatwy do bielenia 280 do 290, niebielony błonnik o silnych włóknach od 245 do 265 koron szwedzkich.

Ceny za norweską masę papierniczą, przeliczone na korony szwedzkie, nie różnią się wcale.

Danja. „De Forenede Papirfabriker" podwyższyło z dniem 17 marca ceny za papiery o 3 do 10 procent wskutek podwyższenia cen płaconych za masę papierniczą i paliwo. Podwyżka wydaje się poszczególnym fabrykantom za nizką. O ile konkurencja niemiecka przestanie być dokuczliwą, cena za papiery w Danji ulegnie dalszej podwyżce.

Bułgarja. W kraju panuje brak papierów i artykułów biurowych. „Societé Bulgare de la Croise Rouge" w Środcu (Sofia) uprasza o składanie ofert na papier rolowy formatu 63/95; papier linjowany, konceptowy i „Cyclostyle"; papiery woskowe, chromowe i indigo; lak do pieczętowania i czerwoną farbę stemplową.

Szwecja. Strajk we fabrykach masy papierowej zostanie niebawem zakończony. Dnia 29 marca obradowali zastępcy pracodawców i pracobiorców nad projektem ugody, przedłożonym przez rozjemcę rządowego, według którego robotnikom przyznano na godzinę pracy 89 oerów myta. Zastępcy robotników zażądali 91 oere. Do ugody nie doszło w tym dniu. Dnia 5 kwietnia zebrano się na ponowne obrady, których wynik dotychczas nam nie znany. Przypuszczamy jednakże, że wobec małej stosunkowo różnicy ofiarowanej a żądanej wysokości myta, porozumienie doszło do skutku i strajk się zakończył podjęciem pracy.

Nowa Fundlandja. Produkcja papieru po ukończeniu budowy fabryki papieru przez firmę Armstrong-Whitworth Co. oceniają na 200 000 tonn po 1016 kg. rocznie.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Z nastaniem wiosny położenie przemysłu polepszyło się znacznie. Niemal wszystkie fabryki papieru mają fabrykację zamówioną na 3 miesiące, a zlecenia konsumentów mnożą się nadal. Nader ożywiony popyt istnieje na półfabrykaty papiernicze. W ostatnim czasie wzrosła cena za tekturę. Ożywiony popyt istnieje również na papiery pakowe i bibułę. Cena za zagraniczną masę papierową, szmaty i odpadki papierowe ustala się. Fabryki wyrabiające papier gazetowy odetchnęły, gdyż zyskują obecnie wystarczającą ilość wagonów na wysyłkę nagromadzonych zapasów. Cena za papier dziełowy podskoczyła, fabrykanci z zysku są zadowoleni. Również wszystkie inne papiery bywają rozkupywane w mnogiej ilości. Myta robotnicze w papierniach podwyższono, wskutek czego i ceny za papiery wzrosły. Jedynie w kołach producentów bibułki słychać utyskiwania. — Cena za ryżę najlepszej bibułki białej kosztuje obecnie 85 centów, za bibułkę pakową 80 centów, za kolorową 1,10 dolarów i więcej, za bibułkę nie rdzewiejącą 1,40 dolarów.

Za importowaną masę sulfitową płacono za bieloną 4,60 do 5,10, za niebieloną 2,85 do 3,25, za bieloną masę sulfatową 4 do 4,25 dolarów za funt angielski, loco port atlantycki. Krajowe rodzaje masy papierniczej są nieco tańsze w cenie, atoli produkcja ich nie pokrywa bynajmniej zapotrzebowania krajowego.

Z przemysłu papierniczego w Niemczech.

Chociaż ceny za papiery w Niemczech dla Niemiec są niższe od cen za papiery w Polsce, gazety polityczne i czasopisma fachowe wskazują na drożyznę niesłychaną, wskutek czego wydawnictwa wszelkie przestawają się opłacać, młodzież szkolna nie jest w stanie odpowiednio się kształcić, gdyż książki i papiery zbyt drogie. Konsumpcja papieru obniża się wskutek drożyzny z miesiąca na miesiąc. I tak obliczają konsumpcję papieru gazetowego na kwiecień br. w Niemczech na 12 000 tonn, gdy w styczniu br. wynosiła 13 000 tonn, a w roku 1913 przeciętnie co miesiąc 28 000 tonn.

Rząd niemiecki nawołuje wszelkich producentów krajowych do obniżania cen. Niemieckie ministerstwo gospodarki krajowej domaga się od przemysłu papierniczego tak zniżki za papier jak i za surowce. Ale jak to często bywa, podobno także u nas w Polsce, rząd od rządzonych domaga się często tego, czego sam nie potrafi... Rządowi niemieckiemu przypina łatkę pod tym względem świeżo „N. Tageblatt“, czasopismo, wychodzące w Sztutgarcie. Według tego czasopisma odbył się 23 marca w Crailsheim w Wyrtembergji przetarg publiczny na drzewo papierówkę, na którym zastępcy fabryk papieru ofiarowali do 650 procent na taksę leśniczą, czyli 65 000 mk. niem. za metr kubiczny. Urząd leśniczy nie zgodził się na tę cenę i oświadczył, że poniżej 700 procent na taksę leśniczą drzewa nie odda. Ponieważ licytujący na to nie przystali, przeto przetarg nie zakończył się sprzedażą.

Gazety niemieckie wskazują na to, że główną przyczyną drożyzny papieru jest zbyt wygórowana cena za drzewo-papierówkę. Doszło w Niemczech do tego, że wskutek zmniejszenia się konsumpcji papieru pewna liczba fabryk papieru stanęła, a inne ograniczyły znacznie produkcję.

Gdyby nie było dowozu drzewa papierówki z Czechosłowacji, a następnie z Polski, po korzystniejszych o wiele cenach, przemysł papierniczy w Niemczech znalazłby się w jeszcze trudniejszem położeniu.

Pomimo wszystko cena za papier gazetowy obniży się w Niemczech, dla krajowych wydawnictw o 50 do 60 mk. na kg.

Papier niemiecki przestaje być na rynku światowym konkurencyjnym. Papier drukowy kosztuje obecnie 1550 mk. za kg. Według czasopism niemieckich cena za celulozę w Niemczech jest o 8 do 10, na poszczególne rodzaje gotowych papierów do 50 procent wyższą od podaży zagranicznej.

Jedynie w Polsce ceny niemieckie wytrzymują konkurencję. To też przemysł papierniczy żywo zainteresował się sprawą eksportu papieru do Polski. Niemiecki urząd dla handlu zagranicznego, wydział papierniczy, rozpatrywał był, jak teraz donoszą, wniosek p. Pawła Vangerowa, domagający się umożliwienia wywozu papieru do Polski. Obrady toczyły się 28 lutego. Urząd niemiecki zgodził się na wywóz do Polski, jednakże pod warunkiem, że dostawcy niemieccy domagać się będą od konsumentów polskich cen obowiązujących w Niemczech plus 15 proc. Stowarzyszenia niemieckie na podstawie piśmiennego odgłosowania przeprowadziły później, że sprzedaż papierów do Polski odbywać się może po cenach obowiązujących w Niemczech plus 5 do 10 procent.

Z organizacji izb przemysłowo-handlowych.

Instrukcja wyborcza Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

(Dokończenie z nr. 15.)

Zarzuty przeciwko wpisom (czy to z powodu nieumieszczenia uprawnionego do głosowania, czy też z powodu mylnego wpisu) należy wnieść do Komisji wyborczej w Poznaniu (w Izbie przemysłowo-handlowej, Aleje Marcinkowskiego 3) w przeciągu tygodnia po ukończonem wyłożeniu nie licząc ostatniego dnia wyłożenia. Przeciwko podziałowi na grupy (w okręgu wyborczym Poznań) zarzutów wnosić nie wolno.

Komisja wyborcza rozstrzyga ostatecznie, o wniesionych zarzutach (w terminie z góry nieoznaczonym), o czem żalący się zostaną pisemnie powiadomieni.

Termin wyborów zostanie ogłoszony dla poszczególnych okręgów osobnem obwieszczeniem.

Listy zostały sporządzone według stanu rejestru handlowego z 15 marca rb., żeby jednakże dać możność głosowania również tym fimom, które z jakiegokolwiek powodu nie mogły do tego terminu wpisu uskutecznić, będzie Komisja wyborcza w Poznaniu uwzględniać pisemne

reklamacje firm (z dołączeniem poświadczenia sądowego o wpisie do rejestru handlowego i poświadczenia kasy skarbowej o zapłaceniu świadectwa przemysłowego) aż do upływu terminu do wnoszenia reklamacji przeciw liście wyborczej, to znaczy jeszcze przez tydzień po ostatnim dniu wyłożenia listy wyborczej.

Bierne prawo wyborcze. Na członków Izby wybrani być mogą obywatele Państwa Polskiego bez różnicy płci z ukończonym 25 rokiem życia uzdolnieni do oddania głosu w myśl powyższych przepisów, jednakże z wyjątkiem szczególnie ustanowionych pełnomocników, (którzy jak już wyżej powiedziano, głosować mogą tylko w tym wypadku, o ile kierownictwo jakiego zakładu przemysłowego lub filji należącej do zakładu głównego położonego poza obwodem Izby, jest powierzone osobie nieupoważnionej do głosowania w myśl ogólnych przepisów).

Kilku zastępców tej samej spółki lub osoby prawnej nie może być równocześnie członkami Izby. Prokurentów nie może być wybranych więcej jak 10-ciu.

Członkowie Izby wybrani są na lat sześć, z wyjątkiem pierwszej kadencji, przy której połowa członków ustępuje już po trzech latach, a to drogą losowania.

Po ostatecznem ustaleniu list wyborczych zostaną ogłoszone terminy wyborów dla poszczególnych okręgów oraz miejsce i czas głosowania.

Celem przeprowadzenia wyborów tworzy się dla każdego okręgu, w Poznaniu zaś dla każdej grupy wyborczej, Komitet wyborczy, na czele którego stoi kierownik wyborczy, który przewodniczy aktowi wyborczemu.

Podpisana Komisja Wyborcza zamianowała w myśl § 25 rozporządzenia Ministra b. Dzielnicy Pruskiej oraz § 17 regulaminu wyborczego dla okręgu wyborczego z 25 listopada 1919 r. kierownikiem wyborczym p. . . . . . . z . . . .

Wymieniony kierownik wyborczy tworzy Komitet wyborczy przez wyznaczenie z grona wyborców dwu osób, jednej celem zbierania głosów, drugiej celem prowadzenia protokółu, oraz ewtl. według swego uznania zastępców.

Członków Izby w danym okręgu wyborczym wzgl. w danej grupie wyborczej wybiera się wspólnie w ten sposób, że głosujący oddaje jedną kartkę wyborczą obejmującą wszystkich kandydatów, a więc naprzykład w okręgu ostrowskim 2, w kościańskim 1, w grupie dla przemysłu i banków w Poznaniu 4 itd.

Kierownik wzgl. przeznaczony przezeń członek Komitetu wyborczego sprawdza na liście nazwisko zgłaszającego się do głosowania czyniąc w niej odpowiednią adnotację np. podkreśla nazwisko oddającego głos, a gdyby oddającym głos był szczególnie ustanowiony pełnomocnik (§ 2 p. 2 regulaminu wyborczego) wpisuje nazwisko tegoż pełnomocnika, pełnomocnictwo zaś zatrzymuje celem załączenia do protokółu, który zostanie przesłany Komisji wyborczej w Poznaniu.

O ile zajdzie wątpliwość co do tożsamości osoby głosującego, kierownik wyborczy zażąda przedstawienia dokumentów, o których sile dowodowej decyduje Komitet wyborczy. Kartkę wyborczą złożoną we dwoje wręcza się członkowi Komitetu wyborczego, który ją w obecności głosującego składa do urny lub innego zamkniętego schowka, o który kierownik wyborczy zawczasu postarać się winien.

Po upływie czasu wyznaczonego na głosowanie zarządza przewodniczący po załatwieniu wszystkich obecnych jeszcze w lokalu wyborców zamknięcie lokalu wyborczego i wydalenie wszystkich osób poza Komitetem wyborczym, który przystępuje do ustalenia rezultatu wyborczego.

Po wyjęciu kartek wyborczych z urny należy je zliczyć nie otwierając oraz zestawić ich ilość z ilością nazwisk opatrzonych adnotacją na liście wyborczej. Następnie otwiera się kartki i oblicza głosy otrzymane przez poszczególnych kandydatów i układa się listę stwierdzającą rezultat obliczenia.

Jako liczbę oddanych głosów uważać należy liczbę całkowicie lub częściowo ważnych kartek wyborczych, chociażby zawierających mniej nazwisk, jak ilość wybrać się mających członków.

Za nieważną należy uznać kartkę wyborczą:

1. zawierającą więcej nazwisk, aniżeli wybrać się mających członków,
2. nie zawierającą żadnych albo nieczytelne nazwiska,
3. zawierającą zastrzeżenia lub protest,
4. złożoną razem z drugą kartką wyborczą.

Częściowo nieważną jest kartka wyborcza, która nie wykazuje uchybień wymienionych pod 1-4 zawiera wśród wymienionych w niej kandydatów:

1. nazwisko, nie dające możności zupełnie pewnego stwierdzenia osoby kandydata,
2. nazwisko osoby niewybieralnej.

O ważności lub częściowej ważności kartki wyborczej rozstrzyga Komitet wyborczy.

Po dokonanem obliczeniu głosów Komitet wyborczy sporządza załączony protokół.

Protokół ten należy wygotować w dwóch egzemplarzach, z których jeden wraz z załącznikami (pełnomocnictwa i nieważne w całości lub częściowo kartki wyborcze) należy przesłać listem poleconym do Komisji wyborczej w Izbie przemysłowo-handlowej w Poznaniu, drugi zaś egzemplarz pozostaje w rękach kierownika wyborczego, który winien go przez trzy miesiące przechowywać.

O ileby wybór członka został później np. na skutek zażalenia unieważniony, wstępuje na jego miejsce następny, który największą ilość głosów otrzymał, naturalnie pod warunkiem, że otrzymał absolutną większość.

Rezultat wyborów ostatecznie ustala Komisja wyborcza w Poznaniu. Wybrani są ci, którzy otrzymali w danym okręgu lub grupie wyborczej absolutną większość, to zn. więcej aniżeli połowę wszystkich uprawnionych do głosowania. W razie równości głosów rozstrzyga los, który wyciągnie przewodniczący Komisji wyborczej w Poznaniu.

Jeżeli przy pierwszym wyborze ilość wybranych kandydatów nie wyczerpuje ilości mandatów, następuje co do reszty wybrać się mających członków ściślejszy wybór pomiędzy kandydatami, których ilość ma być dwa razy większa, aniżeli ilość wybrać się mających członków. W razie wątpliwości z powodu równości głosów co do tego, kto przychodzi do ściślejszych wyborów, rozstrzyga los, który wyciągnie przewodniczący Komisji wyborczej w Poznaniu.

Po ściślejszych wyborach rozstrzyga względna większość głosów a w razie potrzeby los. Pozatem przepisy o głównych wyborach mają odpowiednie zastosowanie do wyborów ściślejszych. Czynne prawo wyborcze mają przy wyborach ściślejszych wszystkie osoby w liście wyborczej wymienione, chociażby się nawet stawiły do pierwszego głosowania.

Wybory ściślejsze winny się odbyć w przeciągu trzech tygodni od dnia pierwszych wyborów.

Rezultat wyborów Komisja wyborcza w Poznaniu ogłosi publicznie. Ważność ich może zaczepić każdy uprawniony do głosowania w ciągu dni 14-tu od dnia ogłoszenia wyniku wyborów. Sprzeciwy nie mające mocy wstrzymującej należy wnosić do Komisji wyborczej w Poznaniu, przeciwko decyzji której przysługuje stronie prawo wniesienia zażalenia (również bez mocy wstrzymującej) przez Komisję wyborczą do Ministra Przemysłu i Handlu w ciągu dni 14-tu po doręczeniu uchwały.

Wybory zaczepić można jedynie z powodu uchybień przeciwko regulaminowi, które wpłynęły na wynik wyborów.

Komisja wyborcza:

(—) Dr. Stanisław Pernaczyński. (—) Stanisław Robiński.
(—) Kazimierz Otmianowski. (—) Walenty Danielewicz.
(—) Kajetan Ignatowicz.
(—) Jan Bolt. (—) Kazimierz Greger. (—) Maks. Stürmer.
(—) Dr. Michał Lisocki.

Syndyk Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu.

Notatki

Mirkowska Fabryka Papieru, Tow. Akc. Zarząd zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 11 maja o godz. 2 popoł., które się odbędzie w biurze zarządu, Warszawa, Traugutta 5.

Na porządku dziennym wnioski zarządu o udzielenie upoważnienia do wyjednania: 1) zezwolenia władz na dalsze jedno lub kilkakrotne powiększenie wartości majątku nieruchomego Towarzystwa do sumy według uznania zarządu drogą przewalutowania jego wartości bilansowej; 2) zezwolenia na wypuszczenie nowej płatnej emisji akcyj, oznaczenia kursu emisyjnego i umieszczenie tej emisji podług uznania zarządu.

„Żelatyna“, Fabryki Żelatyny i Kleju, Sp. Akc., Warszawa. Zarząd zwołuje walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 25 bm. o godz. 5 popoł. w lokalu Towarzystwa Zakładów Chemicznych „Strem“, Warszawa, Mazowiecka 7. Na porządku dziennym zatwierdzenie bilansu za rok zeszły, budżet na rok bieżący, powiększenie kapitału zakładowego oraz pomniejsze sprawy.

Zagraniczny biuletyn III. Targu Poznańskiego. Dnia 10 kwietnia ukazał się „Zagraniczny Biuletyn III Targu Poznańskiego“, — redagowany w językach francuskim, angielskim i niemieckim — zawiera na 58 stronach tekstu ca. 20 artykułów, omawiających dotychczasowy rozwój, obecny stan i widoki na przyszłość poszczególnych dziedzin życia ekonomicznego Polski. Biuletyn zagraniczny wydany został przez Urząd Targu Poznańskiego, przyczem poszczególne artykuły pochodzą od fachowców wzgl. znawców naszego życia ekonomicznego tej miary jak Dr. Glos, konsul czeski w Poznaniu, — Dyr. Adamczewski, członek głównego Zarządu Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, — Prus-Wiśniewski z Naczelnego Wydziału Organizacyj Rolniczych w Warszawie, Dr. Jan Podkomorski, Dyrektor Zachodnio-Polskiego Zjednoczenia Spirytusowego i Zakładów Przemysłowych Winkelhausen, Dr. Rozmiarek, Dyr. Generalny Firmy „Dr. Roman May“, — H. Żak, właściciel znanej swego nazwiska firmy kosmetycznej w Poznaniu, — Dr. F. Seifter z Bielska, — A. Grudzińska, pionierka przemysłu kilimowego w Polsce Zachodniej, prof. Jagmin, kierownik działu ceramicznego w Państwowej Szkole Zdobniczej w Poznaniu i Dr. Lisocki, syndyk Izby Handlowo-Przemysłowej w Poznaniu. Pozatem artykuły są nadesłane przez poważne instytucje ekonomiczne, jak np. przez Naczelną Radę Cukrownictwa.

Biuletyn zagraniczny zawiera następujące artykuły: III Targ Poznański (M. U. T. P.), III Targ Poznański i Zagranica (Dr. Glos), Banki Polskie (Dyr. Adamczewski), Stan Rolnictwa w roku 1922/23, Stan Gospodarki Leśnej, Przemysł Drzewny (Prus-Wiśniewski), Przemysł Cukrowniczy (Naczelna Rada Cukrownictwa), Tabela Statystyczna tycząca Cukrownictwa, Przemysł Spirytusowy w Polsce (Dr. Podkomorski), Polski Przemysł Sztucznych Nawozów (Dr. Rozmiarek), Przemysł Kosmetyczny i Perfumeryjny (H. Żak), Przemysł Metalowy, Elektrotechniczny, Tekstylny (Dr. Seifter), Przemysł Kilimiarski (A. Grudzińska), Polska Ceramika (prof. Jagmin), Polski Przemysł Szklarski, Produkcja papieru, produkcja Celulozy, Węgiel Polski, oraz Krótki Przegląd Najważniejszych Gałęzi Przemysłu Polski Zachodniej (Dr. Lisocki).

Biuletyn przeznaczony jest zasadniczo dla interesentów obcokrajowych, i rozesłany został wobec tego zagranicę. Pozatem nabywać go można w Urzędzie Targu Poznańskiego, Poznań, Plac Sapieżyński 10.

Fabryka Papy Dachowej „Impregnacja“, Tow. z ogr. por., Fordon—Nakło. Firmę zapisano w rejestrze handlowym sądu powiatowego w Bydgoszczy. Czas trwania towarzystwa wynosi 5 lat, t. j. do 1 listopada 1927 r.

Zarząd „Olkienickich Tekturowni i Tartaku“, Sp. Akc., zwołuje walne zgromadzenie akcjonarjuszy na 29 kwietnia o godz. 12 w Wilnie, ul. Pohulanka 3, m. 4. Na porządku dziennym sprawy bilansu za rok zeszły i budżetu na rok bieżący oraz pomniejsze sprawy.

Wystawa obrazów malarzy pomorskich odbędzie się w Toruniu, w maju br., z inicjatywy tamtejszego Tow. Przyjaciół Stuk Pięknych. — Na wystawę zwracamy uwagę zainteresowanym wydawcom kart ilustrowanych artystycznych.

Nowe znaczki pocztowe w Polsce. Ministerstwo poczt i telegrafów puści niebawem w obieg nowe znaczki pocztowe po 1000 i 2000 mk., opłatne i dopłatne.

Towary poszukiwane

Zapytania.

(Bezpłatne dla abonentów.)

1. Kto dostarcza złoto w listkach do złocenia książek?
2. Kto wykonuje drzeworyty (klisze)?
4. Które fabryki wyrabiają bronzową i białą bibułę do pakowania w arkuszach i bobinach?
5. Które fabryki wyrabiają papier drukowy 50 gramowy oraz maszyną gładzone kartony 200 gramowe?
10. Kto dostarczy wzór kalendarza na rok 1924, zawierający dokładnie święta rzymsko-katolickie, grecko-katolickie i żydowskie?

Odpowiedzi.

5. Papier drukowy 50 gramowy dostarcza „Postęp“, krajowa fabryka wyrobów papierowych w Wieliczce, biuro w Krakowie, Stradom 13.

Ogłoszenia: 1/1 strona 160 000, mk., 1/2 strony 80 000, mk., 1/4 strony 40 000, mk., 1/8 strony 20 000, mk.; 1/16 strony 10 000; mk. — Na stronie I okładki 100%, na stronie II, III i IV okładki 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godziny 9-tej.

Przedpł. miesięczn. z przesyłką pod opaską 3 000 mk. Numer pojedynczy 800 mk.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868. Telefon 2555. Nakładem Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4.
Redaktor „Przeglądu Graficznego“ Teodor Kryg
Redaktor „ Przegl. Papiern.“ Fr. Wojciechowski
w Poznaniu.

Drukarnia Polska T. A. w Poznaniu.